

RAFAŁ BLAZY*

ZAGROŻENIA PRZESTRZENNE WYNIKAJĄCE Z NIEPRZESTRZEGANIA PRAWA

SPATIAL RISK RESULTING FROM NO LAW ENFORCEMENT

Streszczenie

W artykule ujawniono mechanizmy, które obecnie są przyczyną powstawania zabudowy na terenach do niedawna wykluczonych z zainwestowania, będących zagrożeniem ze względów środowiskowych¹. Obszarowo tekst dotyczy problemów występujących w aglomeracji śląskiej, która ze względu na intensywną tkankę urbanistyczną w połączeniu z występującymi zagrożeniami stanowi dobre pole badawcze do przeanalizowania zachodzących procesów.

Słowa kluczowe: planowanie przestrzenne, zagrożenia przestrzenne, prawo regulujące planowanie przestrzenne, zasady planowania przestrzennego

Abstract

This article reveals the mechanisms that currently cause the process of building on historical areas which were excluded socially and environmentally with the investment. Problem-area based on problems that occur in the Silesian agglomeration, which is due to the intense urban fabric in conjunction with the danger level is a good field to examine the processes involved.

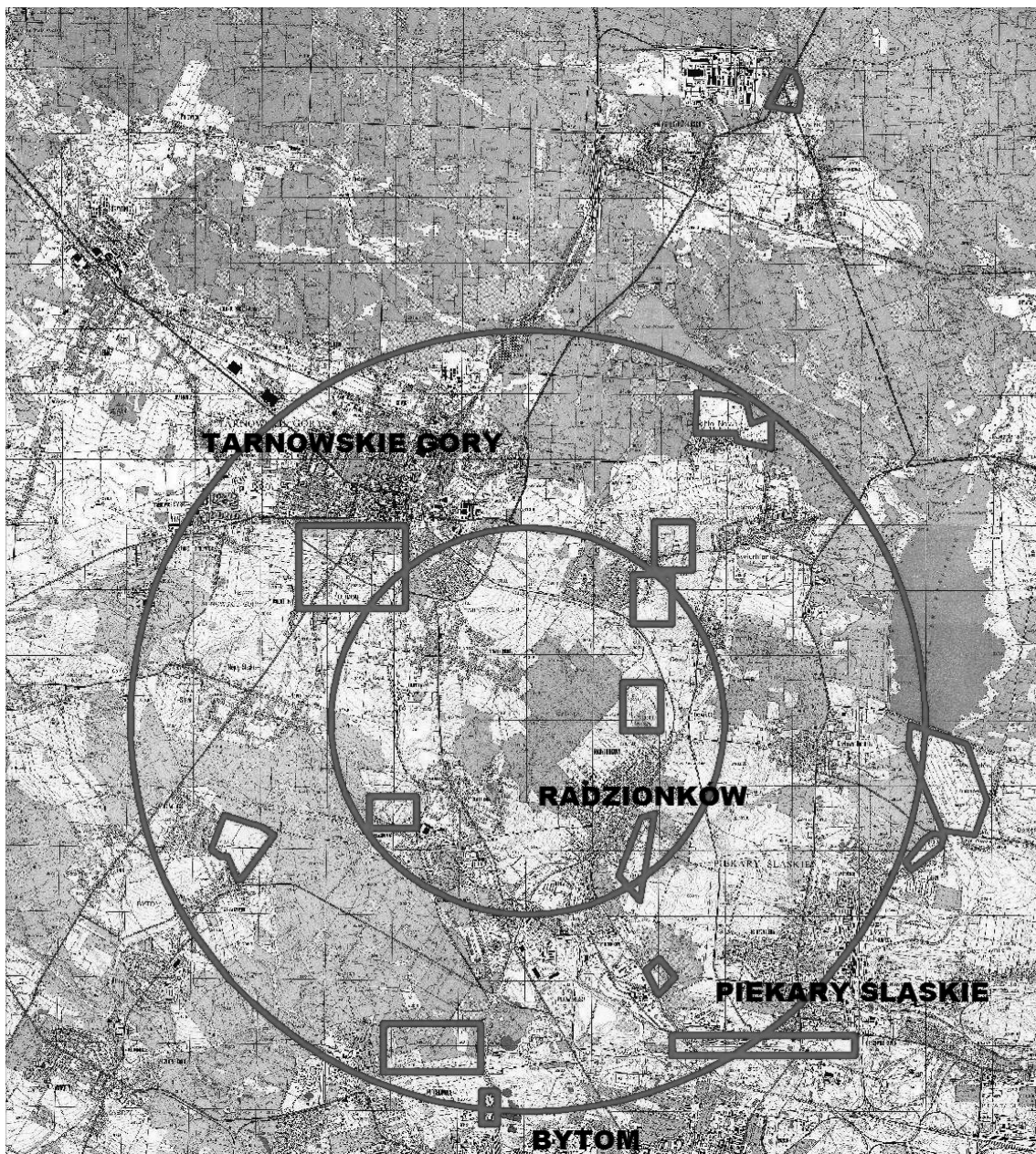
Keywords: spatial planning, risk planning, the law governing spatial planning, land use planning principles

* Dr inż. arch. Rafał Blazy, Instytut Projektowania Miast i Regionów, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

1. Wstęp

Od zarania dziejów prawo w pewnym sensie broń człowieka przed nim samym. Dotyczy to przede wszystkim prawa etycznego i moralnego. Ta funkcja

prawa jest także obecna współcześnie w aktach i regulacjach dotyczących planowania przestrzennego. Dynamiczny rozwój cywilizacyjny w XX i na początku XXI w. sprawił, że wiele norm moralnych i etycznych jest pomijanych. Takie zachowania dotknęły



Il. 1. Miejsca potencjalnych zagrożeń przestrzennych opisanych w tekście wynikające z uwarunkowań środowiska przetworzonego

Ill. 1. Places of spatial potential risks described in the text resulting from environmental conditions processed

także ustalonych reguł postępowania w planowaniu przestrzennym. W miastach i na ich przedmieściach tereny do niedawna wykluczone z zabudowy ze względu na środowiskowych i zdrowotnych w wielu miejscach zostały obecnie zabudowane.

Tradycja przekazywana z pokolenia na pokolenie została zignorowana i pominięta. Wiedza z zakresu zagrożeń przestrzennych uległa wyparciu z pamięci zbiorowej. Pewnym paradoksem jest fakt „krótkiej” pamięci ludzkiej o katastrofach, zagrożeniach i kataklizmach występujących na danym obszarze. Z przekazów oraz dokumentów pisanych wynika, że zjawiska te są stale obecne w naszej rzeczywistości. Niemniej jednak społeczeństwo wykazuje cykliczne nieprzygotowanie i zdziwienie w związku z ich występowaniem. Cały dramat związany jest z cyklicznością tych zjawisk wobec „bierności ludzkiej”.

Artykuł ten ma na celu ujawnienie mechanizmów, które obecnie są przyczyną powstawania zabudowy na obszarach do niedawna wykluczonych z zainwestowania, będących zagrożeniem ze względu na środowiskowych. Obszarowo tekst dotyczy problemów występujących w aglomeracji śląskiej, która ze względu na intensywną tkankę urbanistyczną w połączeniu z występującymi zagrożeniami może stanowić dobre pole badawcze do przeanalizowania wymienionych procesów.

2. Charakterystyka opisywanego obszaru

Interesujący przykład do zilustrowania omawianych problemów może stanowić północna część wspomnianej aglomeracji śląskiej. Szczególnie rozwijające się budownictwo jednorodzinne na terenach dotąd niezurbanizowanych w obszarze zawartym pomiędzy Piekarami Śląskimi, Bytomiem a Tarnowskimi Górami jest narażone na wiele niekorzystnych zjawisk geomorfologicznych będących w większości następstwem ludzkiej działalności. Mimo pozornej dostępności inwestycyjnej tych rejonów aglomeracji, są to tereny, których do końca lat 30. ubiegłego wieku nie zabudowywano ze względu na:

- istniejące, płytko położone XVIII i XIX-wieczne kopalnie srebra ze swoimi komorami, chodnikami, sztolniami i szymbami²,
- dawne XVI, XVII, XVIII-wieczne wyrobiska odkrywkowe węgla brunatnego i innych surowców przetworzone i występujące obecnie w postaci płaskich hałd, dolów i szymbów,

- wyrobiska odkrywkowe wapieni, dolomitów, piasków i żwirów w postaci potężnych kamieniołomów i piaskowni,
- dzikie i niekontrolowane wysypiska śmieci przeważnie powstałe w ciągu ostatnich 50 lat,
- szkody górnicze w postaci uskoków, zapadlisk, zalewów będące skutkiem prowadzonej w XX w. intensywnej eksploatacji węgla kamiennego.

Na omawianym obszarze występują także niekorzystne warunki geomorfologiczne, takie jak:

- uskoki tektoniczne, m.in. Radzionkowski i Kłodnicki,
- liczne tereny podmokłe, rozlewiskowe i zalewowe.

Ilość wymienionych wyżej czynników świadczy o tym, że w wybranym obszarze możemy spotkać się z bardzo różnorodnymi, a jednocześnie licznymi czynnikami niekorzystnymi do zainwestowania przeznaczonego zwłaszcza na trwały pobyt ludzi.

3. Zachodzące procesy

Obserwowany rozwój zabudowy na terenach zagrożonych różnego rodzaju kataklizmami przyrodniczymi może świadczyć o tym, że prawo w zakresie gospodarki przestrzennej i planowania nie chroni dostatecznie przed nieskrępowaną zabudową obszarów stanowiących tereny zagrożeń. Przedstawiony problem wydaje się mieć kilka podstawowych przyczyn.

Pierwszą z nich wydaje się fakt, że w dużej mierze występujące kataklizmy przyrodnicze nie skutkują aktami prawnymi – prawa miejscowego, które efektywnie chroniłyby mieszkańców przed cyklicznością tych zjawisk. Jeszcze do niedawna miejsca podmokłe, miejsca występowania mgieł były wykluczone jako niezdrowe dla przebywania i zamieszkiwania na takim terenie. Czasami omijanie miejsc podmokłych z zainwestowania było wzmacniane niektórymi wierzeniami ludowymi ostrzegającymi przed osiedlaniem się w pobliżu mokradł i stawów.

Przez historię urbanistyki od Witruwiusza do Wacława Ostrowskiego przewijał się wątek miejsc zdrowych i niezdrowych, a tym samym niezalecanych dla siedlisk ludzkich. Obecnie w lokalnych dokumentach planistycznych ten wątek jest pomijany, głównie za sprawą powszechnej – wymuszanej dostępności terenów inwestycyjnych, będącej postulatem określonych grup interesów w gminach miejskich i wiejskich.



II. 2. Tereny rozlewiskowe i zalewowe w pobliżu Piekar Śląskich

III. 2. Flood areas near Piekary Slaskie



II. 3. Powstające zapadliska i rozlewiska na skutek szkód górniczych w Bytomiu Karbiu

III. 3. The resulting landslides and flood waters due to mining damage in Bytom Karb

Kolejnym procesem występującym obecnie prawie powszechnie jest nieskrępowana fragmentacja ekosystemów. W większości odnotowywane przez media bywają prawie tylko działania ingerujące w ekosystemy zielone o znaczeniu regionalnym – głównie przy budowie strategicznych dróg (obwodnic, autostrad), za sprawą protestów organizacji proekologicznych. Natomiast brakuje informacji i sprzeciwu na inwestycje, które przerywają ciągłość korytarzy ekologicznych lub poważnie ingerują w ekosystemy wodne o charakterze lokalnym (gminnym)³.

Z kolei na szczeblu wojewódzkim ochrona środowiska związana bezpośrednio z zagrożeniami przyrodniczymi jest dość dobrze zdiagnozowana i najpoważniej potraktowana. Mimo to brakuje konsekwencji ustaleń pomiędzy planami wojewódzkimi a planami miejscowymi⁴, pomimo przepisów prawa, tj. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (art. 11, p. 6, pp. f), g), i), j), m)).

4. Charakterystyka problemów zachodzących na omawianym obszarze

Na poziomie prawa gminnego, a więc prawa lokalnego w Piekarach Śląskich, Bytomiu, Tarnowskich Górach, Miasteczku Śląskim, Świerklańcu, praktycznie nie ma terenów, które w planach zagospodarowania przestrzennego byłyby wykluczone z zabudowy. Jedynymi tego typu obszarami są tereny cenne przyrodniczo i chronione odgórnie przez państwo jako obszary np. rezerwatów, Natura 2000. Mimo to i te obszary ze względu na swoją wartość są także przedmiotem spekulacji, która ma na celu włączenie ich do strefy zabudowy gminy. W tym znaczeniu można powiedzieć, że w tej przestrzeni prawo nie broni miasta przed krótkowzroczną ekonomią, a prawie każdy teren może podlegać sprzedaży i może stanowić grę interesów.

Przykładem w tym zakresie może być zabudowa pasa ochronnego Rezerwatu Segiet w Bytomiu, który będąc jednym z nielicznych rezerwatów na Śląsku, mimo protestów społecznych i ustalonej wartości nie oparł się presji inwestycyjnej i za zgodą władz lokalnych został częściowo zabudowany.



II. 4. Nowe tereny inwestycyjne w Bytomiu przylegające bezpośrednio do granicy rezerwatu Segiet

III. 4. The new investment areas in Bytom, directly adjacent to the border of the reserve Segiet

Pragnienie pozyskania tanich, łatwo dostępnych pod względem prawnym terenów sprawia, że wiele nowych dużych inwestycji na omawianym fragmencie aglomeracji śląskiej jest sytuowana na terenach podmokłych, które tradycyjnie pozostawały niezabudowane. Przykładem tu mogą być nowopowstałe osiedla mieszkaniowe na terenie Piekar Śląskich, Świerklańca, Nowego Chechła i Tarnowskich Gór, co dowodzi nieprzestrzegania art. 1 ust. 2 p. 5), a także art. 10 ust. 1 p. 1), 2), 3), 9), a także art. 11, art. 15 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Intensywny rozwój zabudowy, jaki nastąpił w Polsce w okresie minionych 130 lat (szczególnie od 1850 do 1980 roku) cechowała pamięć społeczna co do terenów przyrodniczo nienadających się pod zabudowę. W tym wypadku dynamiczny rozwój rynku budowlanego w momencie przekształceń ustrojowych w Polsce załamał wszelkie zdroworozsądkowe zasady lokalizacji funkcji i obiektów w pobliżu dużych miast. Problem ten dotyka wielu obszarów na terenie aglomeracji górnośląskiej, gdzie obecnie jest wiele terenów, na których mimo niekorzystnych dla budowania uwarunkowań, powstają duże i znaczące inwestycje, np. lokalizacje dużych marketów na terenie Bytomia (w rejonie marketów Obi, Selgros, Media Markt) Piekar Śląskich (w rejonie Kauflandu) głównie na obszarach byłych hałd górniczych oraz na terenach podmokłych.

Ponadto chęć zysku w postaci wykorzystywania tanich terenów, jak były dzikie wysypiska śmieci (Radzionków – rejon pomiędzy ul. Nieznanego Żołnierza a ul. Adamickiego), kamieniołomy (Nakło w rejonie ulicy Nakielskiej) sprawia, że na wielu tego typu obszarach obecnie powstają budynki mieszkalne, a nawet całe osiedla. Jest to widoczne szczególnie w miejscach, gdzie ilość wolnych terenów pozostających w granicach miast jest ograniczona.

Nawet w jakimś stopniu świat nauki nie jest wolny od wpływów lobby ekonomicznego i deweloperów, zezwalając na sytuowanie obiektów na terenach szkód górniczych. W historii śląska zbyt ufną w możliwości techniczne zabezpieczania terenów przed niekorzystnym oddziaływaniem szkód górniczych, opracowana w postaci teorii płynnej podszkody piaskowej prof. Witolda Budryka, popartej działaniami ówczesnych władz miejskich i partyjnych w efekcie doprowadziła do zdegradowania śródmieścia Bytomia. W mieście tym występują jedne z największych szkód górniczych w Polsce; występują tam przede wszystkim masowe uszkodzenia budynków na skutek osiadania gruntu i tąpnięć.

5. Zachowania ludzkie

Współcześnie w wielu przypadkach sam człowiek utracił wrażliwość na informacje, które można odczytać z szaty roślinnej i geomorfologii terenu (odnośnie do warunków naturalnych panujących na danym obszarze). Charakterystyczna dla terenów podmokłych roślinność dla potencjalnych inwestorów nie stanowi w większości przypadków ostrzeżenia, że teren ten może być zalany przy intensywnych opadach, i że panuje na tym obszarze specyficzny bardziej wilgotny mikroklimat. W obecnych czasach często informacja ta jest ignorowana zarówno przez organy administracji, jak i przez samych inwestorów w procesie podejmowania decyzji o lokalizacji obiektów na danym obszarze.

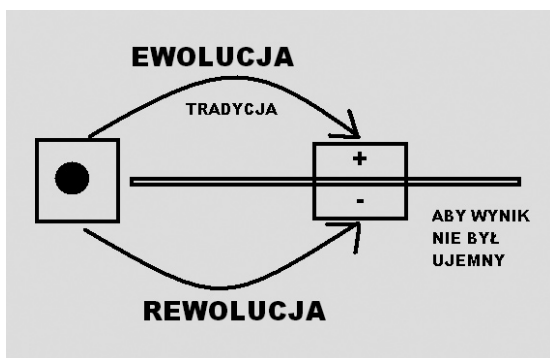
Nie jest to też wystarczającą przesłanką, do podjęcia decyzji o niebudowaniu piwnic w planowanym obiekcie. Z doświadczenia autora wynika, że podpiwniczenie budynku na mocno podmokłym terenie jest przedsięwzięciem niezwykle kosztownym. Założenie izolacji typu ciężkiego tylko pod szeroki zjazd do garażu dla dwóch samochodów w 2010 roku kosztowało ok. 50 tys. złotych (Nowe Chechło rejon nowego osiedla). Również rzeźba terenu, która posiada liczne pagórki powstałe sztucznie w wyniku wydobywania rud żelaza i srebra, znajdujące się na historycznych terenach pokopalnianych w rejonie Tarnowskich Gór, nie jest wystarczającym ostrzeżeniem, że dany obszar nie nadaje się do zabudowy lub że budowanie na nim jest mocno ograniczone (Bobrowniki Śląskie, Sucha Góra, Tarnowskie Góry).

Współcześnie w powszechne myślenie wkradają się stereotypy myślowe tworzące pewnego rodzaju mity, które mijają się z rzeczywistością. Do takich mitów autor zaliczyłby:

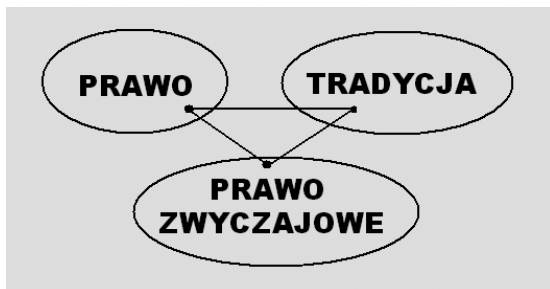
1. Mit prawa i administracji – polegający na przeświadczeniu o tym, że administracja państwowa i gminna zapewnia społeczeństwu bezpieczeństwo w różnych sferach życia od bezpieczeństwa ekonomicznego, zagwarantowanej bezpiecznej starości po zapewnienie, że naszemu mieniu w postaci nieruchomości nie grożą jakieś poważne zagrożenia czy kataklizmy przyrodnicze⁵.
2. Mit wysokiego stopnia rozwoju technicznego i gospodarczego – polegający na przeświadczeniu, że używając odpowiednich środków technicznych jesteśmy w stanie zabezpieczyć się przed wszystkimi niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi i geologicznymi⁶.



- II. 5. Charakterystyczna dla terenów podmokłych zieleń, która jest sygnałem częstego występowania wody na danym terenie
- III. 5. Characteristic green wetland, which is a signal of high incidence of water in this area



- II. 6. Potencjalne wyniki rozwoju uwzględniające i nieuwzględniające elementy tradycji
- III. 6. The potential results of development taking into account and ignoring the elements of tradition



- II. 7. Struktura powstawania prawa zwyczajowego
- III. 7. The structure of the formation of customary law

Na bazie tych dwóch mitów kształtuje się taka świadomość zbiorowa, a można też powiedzieć ignorancja zbiorowa, która nie zauważa ograniczeń rozwoju przestrzennego wynikających z niemożności pokonania określonych barier przyrodniczych, technicznych, infrastrukturalnych czy przestrzennych⁷. Ta świadomość zbiorowa skutkuje także nieskrępowanym rozprzestrzenianiem się zabudowy, będącym w pewnej mierze gigantyzmem.

Polityka miejska prawie w ogóle nie korzysta z możliwości, jaką dają scalenie i wymiany gruntów w celu ochrony miasta, a w szczególności zamieszkującego je społeczeństwa przed zagrożeniami przestrzennymi⁸. Doświadczenie pokazuje, że w momencie, kiedy prawo miejscowe ustanowione jest wbrew logice i prawu wyższego szczebla, często w konsekwencji prowadzi to do jakiejś katastrofy, czy to ekologicznej, czy przestrzennej, czy gospodarczej.

6. Wnioski

Dość ogólnym wzorcem dla naszego systemu prawnego powinien być system niemiecki, w którym postanowienia szczebla regionalnego w zakresie ochrony środowiska są wiążące dla prawa niższego szczebla. Ochrona środowiska, jak i rozwiązania systemów komunikacyjnych są domeną polityki i planowania regionalnego obowiązującego i obligatoryjnego na poziomie gminnym. W Polsce, mimo że ustalenia te są również wiążące, to przez samo ich powielanie na etapie prawa miejscowego część elementów głównie zagrożeń jest pomijana.

Ponadto pewnego rodzaju antidotum na tworzenie prawa, które nie chroni mieszkańców przed niekorzystnymi zwiastkami przyrodniczymi i cywilizacyjnymi, mogłoby być wprowadzenie elementów prawa zwyczajowego do naszego systemu prawnego. Prawo to z racji swojej konstrukcji i idei w większym stopniu odwołuje się do przeszłości i historii, tym samym podkreślając tradycję jako coś istotnego w życiu społeczeństwa. Taki system prawny w większym stopniu byłby odbierany jako nie narzucony z góry, a tym samym niechciany. Można przypuszczać, że bardziej byłby postrzegany jako dziedzictwo przeszłości i „bogactwo narodowe” wpływające z tradycji i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Warto w tym miejscu odwołać się do jednej z myśli zawartych w wypowiedzi Jana Pawła II w książce pt. *Pamięć i tożsamość*: „Prawo stanowione przez człowieka, przez parlamenty i każdą inną instytucję

prawodawczą, nie może pozostawać w sprzeczności z prawem natury, czyli ostatecznie odwiecznym prawem Boga⁹. Z przytoczonych wcześniej przykładów wynika, że we współczesnych czasach wielokrotnie inwestując w przestrzeń naruszamy prawa natury. Oprócz nieprzewidywalnych zjawisk przyrodniczych, jest wiele takich zjawisk, które są cykliczne i dość precyzyjnie określone przestrzennie. Ignorowanie przyrody i tradycji stanowi wyraz nierozumnej postawy człowieka. Odnieść to można z kolei do definicji prawa, które sformułował św. Tomasz z Akwinu: „Prawo jest to rozporządzenie rozumu dla dobra wspólnego, nadane i publicznie obwieszczane przez tego, kto ma pieczę nad wspólnotą”¹⁰. Można przypuszczać, że dzisiaj lepiej by było, gdyby prawo nie było prawem stricte jurydycznym, a zawierało elementy prawa zwyczajowego. Wydaje się, że ten kierunek tworzenia prawa ma większy potencjał, jeśli chodzi o oddziaływanie na świadomość ludzi w zakresie obserwacji zjawisk, które niekorzystnie mogą wpłynąć na powodzenie ich inwestycji¹¹.

Z kolei prawo ekonomiczne powinno być niczym innym jak aplikacją prawa naturalnego¹². Cóż zatem należało by uznać za prawo naturalne w zakresie planowania przestrzennego? Odpowiedź na tak postawione pytanie wydaje się być właściwie prosta, chociaż oczywiście nie będzie ona wyczerpująca.

1. Z zabudowy powinny być wykluczone:
 - tereny zalewowe i podmokłe,
 - tereny osuwiskowe,
 - tereny zapadliskowe.
2. Istniejące tereny zabudowy należy chronić przed silnymi wiatrami i powodzią.
3. Dobro wspólne powinno być naczelną zasadą funkcjonowania miasta. Z tej zasady wynika, że miasto w swojej strukturze powinno być:
 - skoncentrowane,
 - piękne (estetyczne) i harmonijnie skomponowane,
 - funkcjonalne i wygodne,
 - wyposażone w różnorodne funkcje i udogodnienia.

W wypadku terenów zagrożonych nie może obowiązywać w prawie tzw. zasada sąsiedztwa, która umożliwia powstawanie zabudowy o określonej funkcji jako kontynuacja funkcji występującej na danym terenie. Niejednokrotnie bowiem powstająca zabudowa jest kontynuacją i przeniesieniem złych cech i funkcji zabudowy już istniejącej, w tym znaczeniu wydawanie decyzji o warunkach zabudowy jest sprzeczne z ideą projektowania miasta i planowania przestrzennego, bowiem pozwala na swobodne rozlewanie się zabudowy bez żadnej kontroli i barier. Przypomnieć należy, że wydanie decyzji o warunkach zabudowy jest możliwe wyłącznie, gdy wszystkie warunki wymienione w art. 61 ust. 1, pp. 1–5 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym są spełnione.

Zasady demokracji wyrosły w nurcie równości. W wielu przypadkach współczesnego życia – w tym planowania przestrzennego – powołując się na zasady demokracji, żąda się równości rozumianej jako swobody decydowania o własnym terenie znajdującym się na obszarze miasta. W wyniku tego zapisy w planach zagospodarowania przestrzennego stają się w niektórych przypadkach coraz bardziej liberalne, a demokracja dla wielu osób oznacza anarchię.

C.S. Lewis zauważył, że jeśli żądania równości przeniesiemy na przykład na sferę estetyki prowadzi ona do śmierci estetyki¹³. Za Lewisem można rozszerzyć jego twierdzenie, że demokracja w planowaniu przestrzeni miejskiej polegająca na „równym” i bardzo liberalnym podejściu do przestrzeni miejskiej i planowanej przestrzeni miasta oznacza stopniowe rozbicie struktury miejskiej, a w konsekwencji może prowadzić do śmierci miasta. Oznacza to, że prawdziwie demokratyczne planowanie przestrzenne w gruncie rzeczy powinno być arystokratyczne i intelektualne, w którym cele jednostek muszą być podporządkowane dobru wspólnemu. Cele rozmyte i liberalne muszą być podporządkowane celom konkretnym i nieliberalnym skupionym na estetyce, pięknie, harmonii i porządku. Tylko wtedy rozwijające się miasta mają szansę stać się piękne i wygodne.

Przypisy

- ¹ Tekst dotyczy terenów zarówno wykluczonych przez wcześniejsze miejscowe plany zagospodarowania, jak i terenów uznanych w tradycji za nienadające się do projektowania na ich obszarze zabudowy.
- ² Długość pogórnicych wyrobisk srebra wynosi w rejonie Tarnowskich Gór ok. 300 km.
- ³ Pamiętać przy tym należy o jednej z podstawowych zasad, że tereny podmokłe, pozwalając wodzie się rozlać, stanowią naturalny rezerwuuar wody w czasie susz jako magazyn wody, z której mogą korzystać rośliny.
- ⁴ *Wpływ planów zagospodarowania przestrzennego na wartości środowiska kulturowego regionu (spójność polityki przestrzennej z planami różnego szczebla*. Referat wygłoszony na Międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Specyfika przestrzeni regionalnej – jej ochrona, zachowanie i rozwój”, organizowanej przez Ecovast Europejski Ruch Odnowy Wsi i Małych Miast Sekcję Polską, Wydział Architektury Politechniki Białostockiej w ramach cyklu „Europa, Region, Turystyka”. Suraz, 7–8 września 2007 r.
- ⁵ W momentach rzeczywistych katastrof i kataklizmów społeczeństwa nie są ostatecznie informowane co do skali zagrożenia, a poczucie bezpieczeństwa dodatkowo medialnie jest wzmacniane przez polityczne zapewnienia o wystarczających środkach technicznych i zasobach ludzkich w postaci straży pożarnej, wojska i policji, które gwarantują ochronę i bezpieczeństwo lokalnej ludności. Sytuację tę można by nazwać kolejnym mitem: mitem wojska, policji, straży i służb specjalnych.
- ⁶ Pokutuje stereotyp, że wszędzie można się wybudować i że wszystko da się zbudować, inaczej mit ten można by nazwać mitem niezniszczalnego, niezatopialnego Titanica.
- ⁷ Przypomnieć należy, że ograniczenia te są zapisane w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
- ⁸ Scalenia i wymiany gruntów prawie wyłącznie są wykorzystywane jako instrument przy realizacji inwestycji celu publicznego, takiego jak droga, kanalizacja etc.
- ⁹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, 138.
- ¹⁰ *Ibidem*, s. 139, [za:] Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, tłum. o. Pius Belch OP, Veritas, Londyn 1986, t. 13, 54.
- ¹¹ Ważne jest również budowanie świadomości społecznej, że prawo nie jest gwarantem bezpieczeństwa.
- ¹² Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość* zauważa, że są granice wyznaczone przez prawo natury, przekraczanie tych granic zagraża dobru człowieka. Człowiek w gruncie rzeczy przestaje być chroniony przez prawo. A wobec natury czasami jest pozostawiony sobie i bezbronny.
- ¹³ Lewis C.S., *Nieodparte racje. Eseje o etyce i teologii*, Logos, Warszawa 2003, 51.

Literatura

- [1] Berger A., *Drosscape. Wasting Land in Urban America*, Princeton Architectural Press, New York 2006.
- [2] Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005.
- [3] Lewis C.S., *Nieodparte racje. Eseje o etyce i teologii*, Logos, Warszawa 2003.
- [4] Krier L., *Architektura wybór czy przeznaczenie*, Arkady, Warszawa 2001.
- [5] Kozłowski S., *Żywiotowe rozprzestrzenianie się miast*, Ekonomia i Środowisko, Warszawa 2006.